

(Corriere dello Sport - R.Maida) Bilans cierpi. To było przewidziane, analizowane i przyswojone, ale od wczoraj jest zapisane czarno na białym: raport półroczny pokazuje stratę grupy AS Roma na 53,366 mln euro, ze wzrostem o prawie 50 mln w porównaniu do 31 grudnia zeszłego roku (dokładnie 49,944 mln euro).

Ten wynik wyjaśnia przede wszystkim brak uczestnictwa w Lidze Mistrzów, co zmniejszyło dochody w pierwszym półroczu o prawie 30 mln (ze 118,012 mln do 88,596 mln) , ale też operacje transferowe i niższe zyski ze sprzedaży (-11,927 mln euro) oraz wzrost kosztów (+6,176 mln euro), związanych z podwyżkami zarobków piłkarzy, co wyjaśnia komunikat klubu. W praktyce są to pieniądze, które Roma zapłaciła Garcii, gdy podpisał umowę z Marsylią, ale też graczom, którzy poszli na wypożyczenia.

Zarząd Romy wysyła jednak optymistyczne przekazy, zarówno dlatego, że James Pallotta wpłacił już 70 mln euro na przyszłe podwyższenie kapitału i 16 mln euro na finansowanie członków zarządu, jak i dlatego, że drugie półroczne przyniesie "znaczącą poprawę". Wynagrodzenia są mniej więcej w zgodzie z klubowymi regułami. Warto zauważyć jednak dług wobec banków, w szczególności Unicreditu, który był w przeszłości właścicielem akcji klubu, na sumę 144,8 mln euro o terminie zapadalności powyżej 12 miesięcy i 113,3 mln euro o terminie wygasającym w ciągu 12 miesięcy. Nie są zatem wykluczone sprzedaże, w zgodzie z finansowym fair play i normalnym zarządzaniem przedsiębiorstwem. Wiele będzie zależeć od występów sportowych w Serie A, Lidze Europy i Coppa Italia. Im więcej się wygra, tym więcej się zyska.

Autor: abruzzo